

## Noworoczne spotkanie w Trokach

Pędem, biegiem przeleciał 2007 rok i znowu spotkaliśmy się w Trokach, by uczcić zbliżanie się 2008 roku. I okazało się, że właśnie to spotkanie noworoczne łączy teraz wszystkich, od malucha do starca, od małych do wielkich. I właśnie podczas takich spotkań zdajemy sobie sprawę, jak wyrosły w ostatnim roku nasze dzieci, i z goryczą odczuwamy wszystkie bezpowrotnie stracone chwile...

Najsilniejsze emocje podczas tego święta wywołała oczywiście twórczość dziecięca. W pierwszej części zobaczyliśmy nowe układy karaimskich tańców, wyreżyserowanych przez stałą choreograf zespołu, Dianę Fedorowicz.

Widzimy, jak krok po kroku w podstawowy skład Sanduhača wtapiają się kolejne uroczę maluchy. Przyjemnie jest obserwować ich pierwsze osiągnięcia i gorące pragnienie bycia w zespole, a także opiekę, jaką nad każdym małym uczestnikiem roztacza i podtrzymuje któryś z doświadczonych artystów.



Niespodzianką dla wszystkich były dwa mini-spektakle, „Kubus Puchatek” i „Czerwony kapturek”, we współczesnych interpretacjach. Reżyserami, scenarzystami i oczywiście aktorami przedstawień były same dzieci. Niewielka pomoc dorosłych była potrzebna jedynie w przygotowaniu kostiumów.

Widzowie z ogromną przyjemnością poznali czarującego Prosiaczka i Kubusia Puchatka, poszukujących ratunku przed niestrudzonymi, nieustępliwymi pszczołami, a także dzielne zwierzątka, które barwna mama Czerwonego Kapturka poprowadziła do walki ze złym Wilkiem.

Niezapomniane wrażenie wywołał dynamiczny taniec retro w wykonaniu Beaty Rajackaite, Dowlety Szpakowskiej, Seweryny Szpakowskiej, Żeni Eszwowicz i Artura Lepiochina. Przydały się do niego suknie i akcesoria z babcinej szafy, a także – wyciągnięte z przepastnej piwnicy dziadka Romka – walizy, które niejedno widziały. W sali odtworzono niezapomnianą atmosferę lat 60. i nic dziwnie-



go, że zachwyceni widzowie domagali się bisów.

Zauważyliśmy, że wszystkie dzieci z przyjemnością deklamowały wiersze i uczestniczyły w konkursach. Pięknie muzykowali Ajdar Ławrynowicz i Simona Firkowicz, śpiewał Kamil Kobecki, bardzo też spodobał się wszystkim taniec gości z Krymu – Raji i Saszy Babadżanów.

Tradycyjny Dziadek Mróz jak zawsze prowadził serdeczne rozmowy z malcami, obdarowując ich jednocześnie prezentami.



Miłym akcentem było kontynuowanie przez Komitet d/s Kultury tradycji, która została zapoczątkowana kilka lat temu – tym razem każda rodzina otrzymała w prezencie pamiątkowy talerzyk z karaimską symboliką.

Dziękujemy bardzo wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i poprowadzenia tej noworocznej uroczystości. Pragniemy wierzyć, że kolejny Nowy Rok będziemy obchodzić w bardziej przestronnych pomieszczeniach i że będzie nas jeszcze więcej.

Z najlepszymi życzeniami  
Wdzięczny Widz